

Lukasyno, Nie zawróciłbym

Gdybyś mógł odwrócić klepsydrę czasu
Co byś uczynił ? Nie wstydz się blizny
To one są twoją siłą

ref.Gdybym mógł zatrzymać czas jeszcze raz
Musiałbym odbić się od dna(nie zawróciłbym)
Czuje tamtej chwili smak gdy los podciął skrzydła mi
Niczym ptak pozbawiony wszystkich sił

W mokrej szybie światła samochodów
Jadę przez miasto z przodu wlecze się radiowóz
Cmentarz talentów nabity autobus
Na murach stare srebra tagi w grze kilku ziomów
Młoda szkoła to już nie to samo
Stara gwardia dobrze zna mój dekalog
Pomnażam siano wyrwać mi się udało
Więzy codzienności jak jebane Guantanamo
Zdrada zniszczyła wszystko w co wierzyłem
Jak nie jesteś przyjacielem znaczy nigdy nim nie byłeś
Wbiłaś mi nóż w plecy bo naprawdę nie kochałaś
Moje serce pełne blizn zagojona każda rana
Przemierzyłem oceany by pomocą służyć
Wielu z nich dla mnie nie pokonało by nawet kałuży
Kwiat na pożegnanie by budować muszę burzyć
Niechaj moje słowa ranią dusze niczym kolce róży

ref.Gdybym mógł zatrzymać czas jeszcze raz
Musiałbym odbić się od dna(nie zawróciłbym)
Czuje tamtej chwili smak gdy los podciął skrzydła mi
Niczym ptak pozbawiony wszystkich sił

Upadłem jak Jezus spłonąłem jak Ikar
Powstałem z popiołów niczym Feniks
To sekret mej duszy wiem kim jestem dzisiaj
Moje serce głęboko w podziemiu

2014-81 rocznik mija czas ja na mikrofonie ze mną dobrzy chłopcy
Na plecach bagaż przybywa doświadczeń
Ale w nogach znowu pełna siła zaprawiony w walce
Pokochałem drążki trening wagą ciała
I kobietę która swoje dobre serce mi oddała
Przy mnie czuwała ze szklanką czystej wody
Kochanie jestem pewien pokonamy każde schody
Rap pieprzony rap tyle lat go robię
Wiesz o mnie prawie wszystko a ja nie wiem nic o Tobie
Był taki człowiek co niósł światło słowem
Może ktoś zapali świeczkę mu na zapomnianym grobie
Istotą wiara to jest najważniejsze
Nie wyróżniam się z tłumu pisze proste wiersze
Po pierwsze nie osądzaj patrz we wnętrze
Skrzypce,bit,pianino niechaj gra święty tercet

ref.Gdybym mógł zatrzymać czas jeszcze raz
Musiałbym odbić się od dna(nie zawróciłbym)
Czuje tamtej chwili smak gdy los podciął skrzydła mi
Niczym ptak pozbawiony wszystkich sił

Upadłem jak Jezus spłonąłem jak Ikar
Powstałem z popiołów niczym Feniks
To sekret mej duszy wiem kim jestem dzisiaj
Moje serce głęboko w podziemiu
Jezus,Ikar,Feniks x3
Nie zawrócił bym

Jezus,Ikar,Feniks x3
Pozbawiony wszystkich sił
Upadłem jak Jezus spłonąłem jak Ikar
Powstałem z popiołów niczym Feniks
Bez tego nie byłbym kim jestem dzisiaj
Nie zmieniłbym losu kolei